

nictwie dokumenty pochodzące sprzed 1300 r. pełne są bowiem najrozmaitszych świadectw polskości tej dzielnicy, które niemiecki wydawca nie zawsze potrafił dostrzec i należyte objaśnić. Przy lekturze pracy Józefa Matuszewskiego przychodzą na myśl słowa Mickiewicza: „Ach to może ostatni! patrzcie młodzi. Może ostatni, co tak poloneza wodzi”.

Dzięki pracy Krzysztofa Goździa-Roszkowskiego historycy prawa mają okazję bliżej poznać zasób *Źródeł rękopiśmiennych do historii ziemskiego prawa Polski przedrozbiorowej w Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna* (ss. 149–160), przechowywanego dzisiaj w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi. Obok informacji o powstaniu tych zbiorów oraz jego losach, autor artykułu ogłosił obszerny indeks rzeczowy. Objęte nim hasła mają — według zamierzeń autora — „zwracać uwagę badaczy na instytucje prawa materialnego i procesowego znajdujące odbicie w indeksowanych materiałach”. Indeks dotyczy części zbiorów. Objęto nim 13 jednostek inwentarzowych spośród 31 składających się na archiwum klucza maluszyńskiego. Całość zasobu wspomnianego archiwum podworskiego liczy 535 pozycji inwentarzowych. O wyborze zdecydowała obecność w danej jednostce archiwalnej akt staropolskich. Opublikowany indeks stanowi cenne narzędzie badawcze. Jego użyteczność potwierdzą zapewne przyszli badacze wspomnianego zasobu archiwalnego.

Promowany tom z całą pewnością wzbogacił naukę historyczno-prawną, jakkolwiek uwaga ta nie odnosi się w równym stopniu do wszystkich przedstawionych wyżej prac. Umieszczona na okładce zbioru rzymska jedynka nakazuje domyślać się, że zamiarem łódzkich kolegów jest kontynuowanie tego rodzaju wydań w przyszłości. Należy życzyć im pomyślności w tym dziele.

WACŁAW URUSZCZAK (Kraków)

Edwin Rozenkranz, *Gdańska archeologia prawna*, Gdańsk 1993, ss. 141.

Gdańska archeologia prawna jest ostatnią pracą zmarłego 13 września 1992 r. Profesora Edwina Rozenkranza. Ukazała się w rok po śmierci Autora. Recenzentem wydawniczym monografii był Profesor Witold Maisel, twórca polskiej archeologii prawnej, zmarły rok później. Na wiadomość o śmierci Prof. E. Rozenkranza Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego zwróciło się z prośbą do Prof. W. Maisla o krótkie wspomnienie o zmarłym Przyjacielu. Zostało ono dołączone do książki (ss. 138–141).

Archeologia prawna, do czasu wydania przez W. Maisla dzieł *Archeologia prawna Polski* (1982), a później *Archeologia prawna Europy* (1989), rzadko przyciągała uwagę uczonych. Opracowania W. Maisla z jednej strony wzbudziły polemikę, która zaowocowała licznymi recenzjami, z drugiej zaś przysłużyły się do podjęcia regionalnych badań nad tą młodą nauką pomocniczą historii prawa. Osiągnięciem tych ostatnich jest opracowanie przez E. Rozenkranza pt. *Gdańska archeologia prawna*.

Recenzowana praca składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym przedstawiono zarys problematyki oraz systematykę wykładu. W następnych opracowano kolejno: średniowiecze, czasy nowożytne, wymiar sprawiedliwości, więziennictwo i czasy współczesne.

Prekursorskie opracowania W. Maisla i liczne artykuły recenzyjne, jakie się po nich ukazały, pozwoliły późniejszym badaczom zajmującym się tą dyscypliną na korzystanie z bardziej przejrzystych ujęć i cennych wskazań o charakterze systematyczno-przedmiotowym. Opierając się na tym E. Rozenkranz swoje zadania badawcze zawarł w trzech zakresach: terytorialnym, rzeczowym i chronologicznym.

Zakres terytorialny przedstawiony w pracy obejmuje sam Gdańsk, bogaty w relikty archeologiczno-prawne, jak również jego region prawny, rozciągający się jeszcze na dwa województwa Prus Królewskich — pomorskie i malborskie. Zakres rzeczowy wyodrębniony został w trzy działy:

1 — *republicana*, 2 — *ecclesiastica*, 3 — *judicialia*. Dział pierwszy opisuje dziedzinę prawodawstwa i sądownictwa miejskiego, drugi ustawodawstwo i sądownictwo kościelne, trzeci materialne relikty procesu i egzekucji sądowej. Pod względem chronologicznym badania obejmują okres średniowiecza, czasów nowożytnych i najnowszych. Przyjęte zakresy badawcze są klarowne, a najważniejsze iż pozwalają się skupić prawie wyłącznie na zabytkach archeologiczno-prawnych służących stanowienu i realizacji prawa sądowego, nie wchodząc zasadniczo w materię innych nauk pomocniczych historii, pełniących w przeszłości rozliczne funkcje usługowe w stosunku do obowiązującego systemu prawa. Pozwoliło to Autorowi uniknąć drobiazgowego uwzględniania, wymagających odrębnego opracowania, reliktyw gdańskiej numizmatyki, dyplomatyki, sfragistyki, co wydaje się nadmiernie obciążało pracę W. Maisla. Rekompensują ten brak zamieszczone w książce materiały ikonograficzne, które zgrabnie wkomponowane w treść pracy służą bliższemu poznaniu i rekonstrukcji funkcji prawa sądowego, nie naruszając podstawowej materii pracy. Mankamentem jest przy tym brak reprodukcji dawnych aktów prawnych, które niewątpliwie wzbogaciłyby książkę.

Przyjęty przez Autora układ pracy realizowany jest w jej kolejnych rozdziałach. W rozdziale drugim, poświęconym średniowiecznym reliktom prawnym, Edwin Rozenkranz omawia zachowane pomniki prawa zwyczajowego: prawo książęce, chełmińskie i lubeckie oraz początki sądownictwa gdańskiego. Przedstawiony materiał, z racji niezachowania się zasadniczo z tego odległego okresu prawie żadnych reliktyw archeologiczno-prawnych, przybiera raczej formę wykładu historii prawa, co było zresztą zamierzonym działaniem Autora pragnącego w popularyzatorski, a nie erudycyjny sposób zainteresować Czytelnika prawem gdańskim. Podobną formułę przyjmuje rozdział trzeci, w którym omówiono formalnoprawne podstawy ustroju i sądownictwa Gdańska i jego regionu w okresie Prus Królewskich, Napoleońskiego (1807–1814) i Wersalskiego (1920–1939) Wolnego Miasta Gdańska. Opracowano tutaj również historię prawa gdańskiego, dość zresztą wyrывkowo. Główną tezę E. Rozenkranza jest podkreślenie dominującego charakteru zwyczajowego prawa chełmińskiego, któremu podporządkowane były inne źródła prawa stanowionego, zwłaszcza zbiory wilkierzy, m.in. wilkierz z 1761 r. miał zawierać „wyłącznie przepisy policyjno-porządkowe” oraz wilkierze pojedyncze, których w latach 1455–1793 miano wydać ok. 110, a pod którymi Autor rozumie najpewniej większe ordynacje wydane przez władze gdańskie. Przedstawione stanowisko Autora można podzielić do czasu wydania w 1594 r. trzeciej rewizji prawa chełmińskiego, zwanej toruńską od miejsca uchwalenia, a gdańską od miejsca stosowania. Rewizja ta zamykała rozwój prawa zwyczajowego, gdyż po jej uchwaleniu, nie licząc Korektury Pruskiej z 1598 r., działalność ustawodawcza związana z kodyfikacją prawa chełmińskiego całkowicie zamarła, a prawo to nabrało charakteru statycznego. Do tego też czasu wilkierze, ordynacje i rozporządzenia wydawane w Gdańsku, nie wkraczając w zakres prawa zwyczajowego, regulowały głównie sprawy administracyjno-porządkowe. Codzienne potrzeby sądownictwa i administracji miejskiej wymusiły od końca XVI w. zmiany sytuacji, a celem ustawodawstwa miejskiego stało się również uzupełnianie luk istniejących w prawie zwyczajowym, wszakże bez jego zmieniania, ale raczej przez jego twórczy rozwój, również w dziedzinie prawa sądowego. Rezultatem tego było zamieszczenie w wilkierzu z 1761 r. norm prawnych regulujących m.in. postępowanie zabezpieczające (art. 18), upadłościowe (20 art.), egzekucję (9 art.), testamenty (26 art.), które zajmowały prawie całą część drugą zbioru, z kolei w części pierwszej w zasadzie unormowano prawo morskie z elementami prawa handlowego (140 art.). Tradycyjnemu rozumieniu wilkierzy, przyjmowanemu przez E. Rozenkranza, odpowiadała więc jedynie część trzecia wilkierza. Podobne zmiany zaczęły obejmować wymienione przez Autora ordynacje i rozporządzenia. W sumie pod władztwem polskim (lata 1454–1793) wydano ich ok. dwóch tysięcy, najwięcej w XVIII w. — ok. 680, np. w 1705 — 18, w 1709 — 16, w 1734 i 1760 — 15. Wiele z nich było rozbudowanymi aktami prawnymi, normującymi również różnorodne dziedziny prawa sądowego. Prawa procesowego dotyczyły ordynacje z lat: 1585, 1615, 1765 i 1772, których postanowieniami uregulowano zasady procesu sumarycznego; odrębnymi ordynacjami z lat: 1591, 1633, 1647, 1731 i 1777 unormowano postępowania zapobiegawcze, zaś prawo wekslowe zawarto w ordynacji z 1701 r., żeby wymienić najważ-

W rozdziale tym, przyjmując tok akademickiego wykładu, opracowano również strukturę sądownictwa gdańskiego. Wydaje się nam, że korzystniej byłoby go zamieścić w rozdziale następnym, omawiającym miejski i wiejski wymiar sprawiedliwości. Rozdział ten stanowił najcenniejszy fragment książki, przedstawiając przebieg procesu karnego przed sądami gdańskimi, w tym również postępowanie inkwizycyjne, jak również rytuał egzekucji wyroku wraz z opisem urządzeń temu służących. Najczęściej orzekaną karą była wówczas kara śmierci. Ława Głównego Miasta Gdańska w latach 1558–1745 rozpatrzyła 1650 spraw karnych, z tego w ponad 500 orzeczono najwyższy wymiar. Uzupełniając te informacje o orzecznictwo Ławy Starego Miasta, które wprawdzie nie zachowało się, ale szacuje się je, biorąc pod uwagę czterokrotnie mniejszy okręg sądowy, na ponad 350 wyroków, że łącznie wydano w Gdańsku ok. 2000 wyroków karnych, z czego w niespełna 650 przypadkach orzeczono karę śmierci, co stanowiło trzecią część wszystkich wyroków. Najwięcej kar śmierci wykonano przy tym w XVI stuleciu, np. w trzydziestoleciu 1560–1590 spośród 351 wyroków — 191 to kara śmierci, a najmniej w XVIII w., np. w trzydziestoleciu 1700–1730 na 259 wyroków orzeczono ją tylko w 61 przypadkach. Świadczyłoby to o postępującym humanitaryzmie prawa gdańskiego, chociaż okrutne kary długo jeszcze w XVIII w. były wykonywane. Uzupełniając informacje zawarte w książce warto odnotować, że ostatni przypadek spalenia żywcem miał miejsce w 1708 r., kiedy to spalono publicznie mężczyznę wraz z krową, z którą dopuścił się sodomii, z tym że egzekucji dokonano już nie tradycyjnie na Targu Węglowym, lecz poza miastem na Wzgórzu Szubieniczników. Natomiast karę łamania kołem „od dołu” zastosowano zapewne po raz ostatni w 1727 r. Potępienie przez humanitarystów stosowania okrutnych kar śmierci i kar mitylacyjnych służyło przenikaniu i upowszechnianiu idei szerszego stosowania kar pozbawienia wolności. Znalazło to swój wyraz w rozbudowie systemu więziennictwa. Więziennictwo gdańskie dysponowało szeregiem ważnych obiektów, które zostały opisane w kolejnym, interesującym rozdziale pracy. W ostatniej części książki przedstawiono problematykę archeologiczno-prawną XIX i XX stulecia. Czasy te pozostawały jak dotychczas poza zainteresowaniami, zarówno historyków i prawników niemieckich, jak i polskich. Pobieżnie potraktowane zostały również przez Autora, który przedstawił je raczej w formie statystycznej.

Recenzowana praca jest ważną pozycją w badaniach nad historią i archeologią prawa gdańskiego. Budzi ona podziw dla erudycji Autora, który podjął udaną próbę syntetycznego przedstawienia trudnej problematyki w sposób niezwykle przystępny i atrakcyjny. Sądzić należy, że książka znajdzie szerokie zainteresowanie, także poza gronem historyków prawa.

TADEUSZ MACIEJEWSKI (Gdańsk)

Przestępczość w Poznaniu, „Kronika Miasta Poznania”, R. LXI, 1993, nr 1–2.

Jak stwierdzono w słowie *Od Redakcji*, ten numer „Kroniki Miasta Poznania” poświęcono profesorowi Witoldowi Maislowi, który niestety nie doczekał się jego wręczenia, bowiem zmarł w dniu 15 września 1993 roku. Zasługi prof. Maisla dla badania dziejów, prawa i sądownictwa m. Poznania są olbrzymie. Nie jest moim zadaniem — jako przedstawiciela nauki prawa karnego — ich ocena. Nie ulega wątpliwości, że śmierć Witolda Maisla jest wielką stratą dla polskiej nauki, a dla poznańskiego środowiska historyków prawa w szczególności. Dobrze się więc stało, że recenzowany numer „Kroniki” został dedykowany przez Komitet Redakcyjny właśnie prof. Maislowi. Nie jest to jednak księga pamiątkowa, jubileuszowa w dosłownym tego słowa znaczeniu. Można też mieć wątpliwości, czy skład Autorów tego numeru, przy całym szacunku, jest reprezentatywny dla badaczy prawa, ustroju czy sądownictwa dawnego Poznania. Jako ciekawostkę należy odnotować, że w numerze tym znalazła się chyba ostatnia praca W. Maisla, poświęcona problemowi więziennych w dawnym Poznaniu.